

Nie pozwolimy grabić owoców naszego pokojowego trudu! Społeczeństwo Wybrzeża piętnuje czangkajskich piratów — pacholków imperializmu

BANDYCKA NAPAŚĆ CZANGKAI-SZEKOWSKIEJ SZAJ-
KI, DZIAŁAJĄCEJ POD OSŁONĄ I NA ROZKAZ AME-
RYKAŃSKICH IMPERIALISTÓW, NA POLSKI STATEK
„PRACA” WYWOŁAŁA GŁĘBOKIE OBURZENIE WŚRÓD
LUDZI POLSKIEGO MORZA.

Z dalekich mórz i oceanów załogi statków Pol-
skiej Marynarki Handlowej nadsyłają telegramy.

„Brutalna napaść piratów
Czang Kai-szeka na statek
PMH „Praca” i uprowadze-
nie go do portu Kao-Hing na
Taiwanie jest jawnym po-
gwałceniem wolności żegluga
— depeszują marynarze z
flagowego statku PMH m/s
„Batory”.

„Żądamy natychmiastowe-
go zwolnienia polskiego
statku, ładunku i wszystkich
naszych kolegów.” — czyta-
my w telegramach załóg
„Śląska”, „Bałtyku”, „Hugo
Koliataja”, „Tobruka”, „Ge-
nerała Waltera” i wielu in-
nych statków.

M/s „Mickiewicz” za kilka
dni wyruszy w daleką po-
dróż do Chin Ludowych. Na
wiadomość o wykretnej od-
powiedzi rządu Stanów Zje-
dnoczonych marynarze z „Mic-
kiewicza” zgromadzili się w
statkowej świetlicy. Z zaciś-
niętymi ustami słuchali tek-
stu noty rządu USA i odpo-
wiedzi rządu polskiego.

— „Pływają po morzach
i oceanach — mówił IV me-
chanik Zasimowicz — wi-
dzimy jak agresywną polity-
kę prowadzą zachłanni
imperialiści. Od kapitału
odpadają coraz to nowe kra-
je, a do wściekłości dopro-
wadza ich utrata miliona-
wych zysków czerpanych z
potu chińskiego robotnika”.

Dyskusja staje się coraz
gorętsza. Marynarze przypo-
minają różne fakty, zauwa-
żone w podróży. III oficer
Liszko przypomina:

„Nieraz przecież widzie-
liśmy samoloty o znakach
US na skrzydłach, krążące
nad naszym statkiem na oce-
anie. Nie zastraszają nas pro-
wokacyjne gwałty. Wycho-
dząc w obecny rejs postara-
my się jeszcze lepiej obsłu-
żyć naszą pokojową linie,
pracować jeszcze ofarniej,
bo nasza sprawa jest słusz-
na”.

„My, stoczniovcy, zebrani
w dniu 29 października
1953 r., protestujemy prze-
ciwko bezprawnemu i ban-
dyckiemu grabieżnictwu pol-
skiego statku handlowego

ców widnieje adres: ambasa-
da USA w Warszawie, Wła-
ściwy adres.

W dniu wczorajszym stu-
denci, profesorowie, pracow-
nicy naukowcy i administra-
cyjni Politechniki Gdańskiej
zebrali się na placu przed
głównym gmachem uczelni,
aby zaprzestować przeciw
uprowadzeniu statku „Praca”
oraz wyrazić swoją solidarno-
ść z notą rządu polskiego
do ambasady Stanów Zje-
dnoczonych

„My, naukowcy, pracow-
nicy i studenci Politechniki
Gdańskiej — czytamy w uch-
walonej na zebraniu rezolu-
cji — popieramy w pełni
protest Rządu Polskiej
Rzeczypospolitej Ludowej z
dnia 26 października 1953 r.
i wraz z całym narodem
polskim domagamy się i ża-
damy natychmiastowego
zwolnienia przez rząd Sta-
nów Zjednoczonych statku
naszej Marynarki Handlo-
wej — „Praca” wraz z jego
załogą i ładunkiem”.

Kategorycznie i zdecydow-
anie brzmi słowa rezolu-
cji, którą w imieniu całej za-
łogi Stoczni Gdańskiej od-
czytał na masówce ślusarz
Szczepkowski.

Dyskusja jest krótka. Ka-
żda wypowiedź wyraża gniew
i oburzenie. Młody ślusarz
Józef Chmiel mówi to, co
czują wszyscy zebrani, co
czuje cały naród polski:

„Żądamy ukarania spraw-
ców bezcelnego napadu na
polską banderę. Nie pozwo-
limy, aby drapieżny imperia-
lizm zagrabiał owoce na-
szego pokojowego trudu”.

Potwierdzeniem słów mło-
dego ślusarza z Gdańska jest
wypowiedź stoczniovcy bra-
zyljskiego z Rio de Janeiro,
Jana Fernandes, który przy-
był wraz z delegacją marya-
narzy brazylijskich na ma-
sówkę do gdańskich stocz-
niowców. Delegacja ta bawi
w Polsce przejazdem w dro-
dę powrotną z Kongresu
Zw. Zaw. w Wiedniu.

„Wyrażamy nasz podziw
dla mas pracujących Pol-
ski — mówi Brazylijczyk — dla
ich trudu w budownictwie
pokojowym. I dlatego tym
głębsze jest nasze oburzenie
z powodu brutalnej pro-
wokacji Stanów Zjednoczonych,
wykonanej rękoma usługowych
bandytów Czang Kai-szeka.
Prowokacja ta oburza wszyst-
kich robotników całego świa-
ta. My, robotnicy brazylijscy
walczymy również z tą sa-
mą czarną siłą, z imperializ-
mem. Wyrazem tego jest
strajk 100 tysięcy marynarzy
brazylijskich.

Niech żyje internacjo-
nalizm proletariatu! Niech żyje
pokój między narodami! —
zakończył swe przemówienie
robotnik z Rio de Janeiro.

Masówka kończy się od-
śpiewaniem Miedzynarodów-
ki. Na rezolucji wyrażającej
protest i żądanie stocznio-
wców

Żądamy zwolnienia statku „Praca” i całej jego załogi

Z głębokim oburzeniem przyjęło spo-
łeczeństwo Wybrzeża wiadomość o pirackim
napadzie kilku czangkajskich piratów na pol-
ski statek handlowy „Praca”. Z niecierpli-
wością też oczekiwało zwolnienia statku
wraz z ładunkiem i całą załogą w wyniku
noty protestacyjnej Rządu Polskiej Rze-
czypospolitej Ludowej do rządu Stanów
Zjednoczonych, których opieką i peł-
nym poparciem cieszą się bankruci ku-
mintangowscy. Ale imperialiści amerykań-
scy odpowiedzieli bezcelną notą, w któ-
rej usiłują wykażać, że jakoby nie mieli
nie wspólnego z bandyckim napadem swo-
go agenta — Czang Kai-szeka. Toteż wy-
kretna, kłamliwa odpowiedź rządu Stanów
Zjednoczonych spotkała się z ostrym po-
tępieniem i oburzeniem ze strony polskich
marynarzy i stoczniovców, portowców i
kolejarzy, rybaków i studentów, zebranych
w dniu wczorajszym na licznych ma-
sówkach.

Nota rządu polskiego — odpowiedź na
kłamliwą notę rządu USA, w sposób sta-
nowczy demaskuje nieudolne próby uchyle-
nia się imperialistów amerykańskich od
odpowiedzialności za zbrojecki napad doka-
nany z ich rozkazu na statek „Praca”
przez kilku kumintangowską.

Bezpośredni udział samolotu amerykań-
skiego w pirackim napadzie na statek
„Praca” stanowi oczywisty dowód tego —
kto był faktycznym inspiratorem tej pro-
wokacji, kto ponosi za nią pełną odpowiedzial-
ność.

Prowokacyjny napad na polski statek
handlowy jest jednym z ogniw łańcucha,
jakim usiłują imperialiści amerykańscy
skrepić wymianę handlową między
Chńską Republiką Ludową, a kraja-
mi demokracji ludowej, wymianę, któ-
ra służy pokojowej, twórczej pracy wol-
nych od imperialistycznego ucisku krajów.
Imperialiści amerykańscy nie mogą się
pogodzić z faktem utraty swych wpływów
w wyzwolonych Chinach. Usiłując narzu-
cić państwom demokracji ludowej i swym
słabszym partnerom kapitalistycznym, jak
Anglii, Szwecji, Danii, Australii blokadę
Chńskiej Republiki Ludowej, pragną oni
zahamować rozwój gospodarczy tego kraju

i krajów utrzymujących z nim stosunki
handlowe, aby jątrzyć i zaogniać sytuację
międzynarodową, organizować nową woj-
nę światową.

Marynarz polski niedługo już raz spot-
kał się z brutalnym pogwałceniem przez
imperialistów amerykańskich międzynarodowe-
go prawa wolności morską, z faktami
szkian w stosunku do polskiej bandery.
Społeczeństwo Wybrzeża pamięta dobrze
prowokacyjne szkiany, jakie stosowali a-
merykańscy gangsterzy wobec naszego fla-
gowego statku m/s „Batory”, który w kon-
sekwencji tego przestał obsługiwać linię
Gdynia - Nowy Jork. Amerykańskich
rozbojników do wściekłości doprowadza
wspomniany rozwój polskiej floty handlowej,
podczas gdy u nich olbrzymia część tona-
żu stoi bezczynnie, nie znajdując produk-
cyjnego zajęcia. Do wściekłości doprowa-
dza ich fakt, że flota nasza służy interesom
budownictwa podstaw socjalizmu w
krajach demokracji ludowej, sprawie u-
mocnienia rynku socjalistycznego, sprawie
pokoju.

Głębokim szacunkiem i uznaniem cie-
szy się polski marynarz na morzach i oce-
anach świata. Szerokim echem odbił się
bohaterski czyn załogi m/s „Czech”, która
w czasie strasznego huraganu, narażając
własne życie i statek, ratowała marynarzy
egipskiego okrętu wojennego „Sollomou”
na wodach Morza Śródziemnego. Maryna-
rze polscy, dając wyraz głębokiego huma-
nizmu, ratowali rozbitków nie bacząc na to,
że pochodzą oni z okrętu wojennego,
służącego imperialistycznym celom. Jakże
nikczemna jest, wobec szlachetnej posta-
wy polskiego marynarza, dokonana na sta-
tek „Praca” napaść imperialistycznych pi-
ratów! Budzi o nich pogardę i nienawiść
całego społeczeństwa Wybrzeża, które po-
tępiając najostrejszy piracki napad, katego-
rycznie domaga się od rządu USA:

Zwolnić statek wraz z ładunkiem i całą
załogą!

Położyć kres gwałceniu międzynarodo-
wych praw żegluga morskiej!

GŁOS WYBRZEŻA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 259 (2183)

GDĄSK, PIĄTEK 30 PAŹDZIERNIKA 1953 R.

CENA 20 GR.

Plan III kwartału 1953 r. wykonany zwycięsko

Według wstępnych danych wyniki wykonania Naro-
dowego Planu Gospodarczego na rok 1953 w dziedzinie
rozwoju przemysłu, rolnictwa, transportu, inwestycji,
budownictwa i obrotu towarowego w III kwartale przed-
stawiają się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Plan produkcji globalnej
według wartości w cenach
miennych na III kwartał
1953 r. został wykonany
przez przemysł socjalistyczny

Ministerstwo	Procent wykonania planu na III kw. 1953 r.
Ministerstwo Hutnictwa	106
Ministerstwo Górnicwa	102
Ministerstwo Energetyki	102
Ministerstwo Przemysłu Maszynowego	103
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	94
Ministerstwo Przemysłu Drzewnego i Papierniczego	101
Ministerstwo Przemysłu Materiałów Budowlanych	104
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	106
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	104
Ministerstwo Przemysłu Drobego i Rzemiosła	111
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	113
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Kół	110
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	103
Przedsiębiorstwa przemysłowe Ministerstwa Żegluga	115

W III kwartale 1953 r. wy-
produkowano ponad plan
znaczne ilości wyrobów prze-
mysłowych, zarówno śro-
dów wytworczych jak i ar-
tykułów konsumpcyjnych. W
szczególności przekroczone
zadania planowe w zakresie
produkcji surowców, stali i wy-
robów walcowanych, miedzi,
rud żelaza i rud cynkow-
olowych, węgla kamiennego
i energii elektrycznej, ma-
sachodów ciężarowych, trak-
torów, siewników traktor-
owych i innych maszyn. Rów-
nocześnie przekroczone za-
dania planowe w zakresie pro-
dukcji szeregu artykułów
konsumpcyjnych, jak tkanin
bawełnianych, wełnianych,
lunianych i jedwabnych, obu-
wia skórzanego, radiodbiorn-
ików, motocykli, maszyn do
szycia, cukierków, piwa, wi-
na.

Mimo wykonania i prze-
kroczenia planu w zakresie
wartości produkcji globalnej,
niektóre ministerstwa nie wy-
konali jednak w pełni planu
produkcji poszczególnych wy-
robów.

II. Rolnictwo

W gospodarstwach chło-
pskich i spółdzielniach pro-
dukcyjnych według wstę-
pnych szacunków, tegoroczne
plony zbóż — pszenicy, owsa
i jęczmienia są zbliżone do
plonów ubiegłego roku, przy
czym województwa lubelskie,
opolskie i krakowskie osią-
gnęły plony wyższe niż w ro-
ku ubiegłym. Natomiast plo-
ny żyta w związku z niekor-
zystnymi warunkami atmo-
sferycznymi w okresie jesieni
1952 r. i wiosny br. kształ-
tują się na poziomie niższym
niż w roku ubiegłym. Plony
roślin okopowych w bieżą-
cym roku są wyższe niż w
roku ubiegłym. Według
wstępnych danych plony bu-
rak cukrowych są wyższe
o 9 proc., ziemniaków o ok.
17 proc.

Siewy ozimów na skutek
lepszej organizacji pracy i
pomysłnych warunków kli-
matycznych przebiegają w ro-
ku bieżącym sprawniej niż
w roku ubiegłym. W gospodar-
stwach chłopskiej zasiano w
okresie do końca września
br. 77 proc. powierzchni pla-
nowanej, podczas gdy w tym
samym okresie roku ubie-
głego o około 56 proc.

W PGR akcja siewna prze-
biegała znacznie szybciej niż
w roku ubiegłym. Do końca
września br. zasiano ok. 70
proc. planowanego obszaru
pszenicy i 94 proc. żyta, pod-
czas gdy w tym samym o-
kresie ub. r. zasiano tylko 20
proc. pszenicy i 35 proc. ży-
ta.

W 105 proc., a plan na okres
styczeń — wrzesień prawie
w 104 proc.
Globalna wartość produk-
cji przemysłu socjalistyczne-
go w okresie 9 miesięcy
1953 r. wzrosła w porówna-
niu z odpowiednim okresem
1952 r. o około 18 proc.

Przedsiębiorstwa przem-
ysłowe, podległe poszczegól-
nym ministerstwom, wykona-
ły plan globalnej produkcji
przemysłowej jak następuje:

VI. Zatrudnienie i wydajność pracy

Plan zatrudnienia robotni-
ków grupy przemysłowej w
przemysle socjalistycznym
został wykonany w 101
proc., przy wzroście zatrud-
nienia w porównaniu z odpo-
wiednim okresem ubiegłego
roku o 5 proc., plan wydaj-
ności na robotnika grupy
przemysłowej w III kwarta-
le 1953 r. został wykonany w
104 proc., przy czym wydaj-
ność wzrosła o 13 proc. w po-
równaniu z III kwartałem
1952 r.

W okresie sprawozdaw-
czym osiągnięto dalszy po-
stęp w dziedzinie mecha-
nizacji rolnictwa. W okresie 9
miesięcy br. rolnictwo otrzy-
miało 5,9 tys. traktorów prze-
liczeniowych, 8,2 tys. siewni-
ków do zbóż, ponad 300 kom-
байnów do zbóż, 1,7 tys. ko-
siarek konnych i ciągników
wielkich, 2,8 tys. snopowiąza-
lek konnych i ciągników
małych, 1,3 tys. młocarni.

Liczba państwowych ośro-
dów maszynowych według
stanu na dzień 30. IX. 1953
r. osiągnęła — 393.

III. Transport i łączność

Plan średniobieżnego za-
ładunku na kolejach normal-
notorowych w III kwartale
1953 r. został wykonany w
110 proc., plan przewozu ład-
unków Państwowej Komu-
nikacji Samochodowej w 105
proc. Przewozy ładunków na
kolejach normalnotorowych
wzrosły w III kwartale 1953
r. o 15 proc. w porównaniu
z odpowiednim okresem u-
biegłego roku, a w PKS o 41
proc.

IV. Inwestycje i budownictwo

Nakłady inwestycyjne, zre-
alizowane w gospodarce na-
rodowej w okresie styczeń-
wrzesień 1953 r. wzrosły
w porównaniu z odpowiednim
okresem 1952 r. o około 17
proc.

Plan produkcji budowlano-
montażowej na III kwartał
1953 r. został wykonany
przez przedsiębiorstwa bu-
dowlano-montażowe ogó-
łem w około 105 proc.

W III kwartale br. liczba
izm mieszkalnych oddanych
do użytku w ramach budo-
wnictwa Centralnego Zar-
ządu Budownictwa Miast i
Osiedli „ZOR” była o około
20 proc. większa niż w odpo-
wiednim okresie ubiegłego
roku. Łączna liczba izb miesz-
kalnych oddanych do użytku
w okresie styczeń — wrze-
sień 1953 r. osiągnęła około
67 tysięcy.

Proletariusze wszystkich krajów
łącznie się!

Produkujemy
tran leczniczy



Zakłady Rybne nr 1 w So-
pocie produkują tran leczni-
czy i techniczny. W obecnej
chwili produkcja tranu lecz-
niczego zaspokaja zapotrzebo-
wanie krajowe tylko częściowo.
Produkcja w Sopocie ma
charakter produkcji doświad-
czalnej. W roku przyszłym
zostanie ukończona budowa
nowoczesnego zakładu, który
zaspokoi już całkowicie za-
potrzebowanie na tran lecz-
niczy. Znaczenie tranu lecz-
niczego szczególnie dla dzieci
w okresie zimowym jest ol-
brzymie, ze względu na dużą
wartość witamin A i D.
Witamina A jest witaminą
wzrostową, D — antykrzy-
wiczną; brak tych witamin w
młodym organizmie powodu-
je niedorozwój i krzywicę.

W opracowaniu znajduje
się metoda produkowania
koncentratów witamin A i D
z tranu leczniczego.

Produkcja tranu techniczne-
go ma duże znaczenie dla
przemysłu garbarskiego (wy-
prawa zamszu), przemysłu
włókienniczego, mydlarskiego
(do produkcji pokostu synte-
tycznego) i in.

Na zdjęciu: kierownik pro-
dukcji tranu leczniczego inż.
Lech Olkiewicz bada w komo-
rze chłodniczej temperaturę
i klarowność tranu.

CAF fot. Ukłejewski

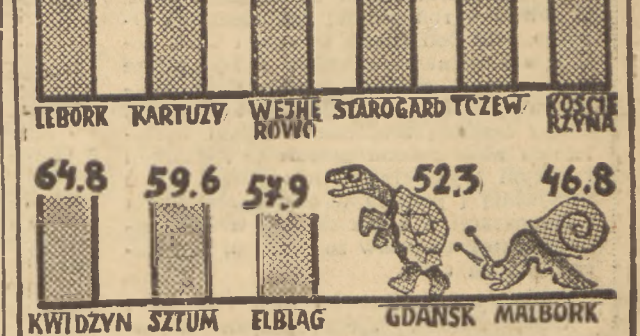
WIEŚ GDĄSKA w walce o realizację dostaw dla państwa

Chłopi pow. gdańskiego i malborskiego,
czas skończyć z żółciem i ślimakami!

Już w 4 powiatach woj.
gdańskiego chłopi, którzy w
pełni wykonali plan sprze-
dazy zboża, zostali zwolnie-
ni z miarek i odsypów. Po-
nadto uzyskali oni przywilej
sprzedaży zboża na targach

stawy nadal przebiegają
wolno.

Jak informują powiatowi
pełnomocnicy Ministerstwa
Skupu, roczny plan odstawa
zboża został wykonany na
dzień 27 bm. następująco:



bezpośrednio po cenach u-
stalonych z nabywcą.

Szybko zdążają do zwol-
nienia z miarek i odsypów
również chłopi powiatu tczew-
skiego, kościerskiego i elblą-
skiego. Natomiast w pow.
gdańskim i malborskim od-

stawały się trudności z
zrealizowaniem planu.

Chłopi pow. gdańskiego i
malborskiego! Równajcie do
produkcji! Jak najszybciej
wywiążcie się z obowiąz-
ku odstawa zboża! Czas
skończyć z żółciem i ślima-
kami!

Przykład chłopów gmin
Rumia, Wierzychucino i Ko-
sakowo, które produją w
wypełnianiu obowiązków wo-
bec państwa, powinien zmo-
bilizować chłopów opiesz-
łej gminy Puck do jak naj-
szybszego spełnienia patrio-
tycznego obowiązku.

Na co czekają?

W pow. lęborskim, który
jako pierwszy w naszym wo-
jewództwie został zwolniony
z miarek i odsypów, chłopi
odstawiają obecnie końcówki.
Ale są jeszcze, choć nieliczni
już, i tacy, którzy zalegają je-
szcze z pokąźną ilością ziar-
na, uniemożliwiając tym sa-
mym wykonanie powiatowi
w 100 proc. rocznego planu

skupu zboża. Należą do nich
m.in. soltys gromady Woj-
ciechowo. Urbański, któ-
ry nie odstawił dotychczas
1035 kg zboża, oraz sekre-
tarz podstawowej organiz-
acji partyjnej Stefan Pilchta,
który również nie wywiązał
się z obowiązku odstawa.

Na co czekają?

Sukces artystów polskich w Moskwie

MOSKWA PAP. 26 bm. w małej sali Konserwatorium im. Czajkowskiego w Moskwie odbył się pierwszy koncert artystów polskich — laureatów międzynarodowych konkursów im. Chopina w Warszawie i im. Malgorzaty Long w Paryżu — pianistki Barbary Hesse-Bukowskiej solisty Opery Państwowej w Poznaniu Edmunda Kosowskiego i pianisty Sergiusza Nadgryzowskiego.

Licznie zgromadzona publiczność moskiewska serdecznie powitała artystów polskich.

Hesse-Bukowska wykonała szereg utworów Chopina, Moniuszki, Szymanowskiego i Debussy'ego, Edmund Kosowski — utwory Moniuszki, Nowskowskiego, Zelenkiego oraz Czajkowskiego, Schuberta, Griega i Verdiego.

Występy artystów polskich spotkały się z gorącym przyjęciem. Na życzenie publiczności artyści polscy wykonali wiele nadprogramowych numerów. Gościom polskim wręczono wielkie kosze kwiatów. Koncert był pięknym sukcesem muzyki polskiej na scenie moskiewskiej. Na koncercie byli przedstawiciele ambasady PRL w Moskwie.

Pomoc radziecka dla ofiar powodzi w Indiach

MOSKWA PAP. Agencja TASS donosi z Delhi:

28 października ambasador ZSRR w Indiach M. A. Mien szkow złożył wizytę w mieście rowi Indii Nehru. Z upoważnienia Związku Towarzystwa Czerwonego Krzyża i Czerwonego Polskiego ZSRR Mienszchow wręczył czek na sumę 296.560 rupii (250 tys. rubli) na rzecz pomocy dla ludności, która ucierpiała wskutek powodzi.

Podpisanie polsko-francuskiej umowy handlowej

WARSZAWA PAP. W dn. 29 bm. podpisana została w Warszawie umowa handlowa pomiędzy Polską a Francją, ważna na okres roczny.

Umowa przewiduje import z Francji: wazowozów sztucznych, rudy żelaznej, wyrobów hutniczych, leków i chemikaliów, owoców południowych itp.

Eksport do Francji obejmie: węgiel, drewno, wyroby przemysłu ceramicznego, metalowego i innych.

W piękny, słoneczny dzień majowy 1950 roku odpłynął z portu gdyńskiego pierwszy polski statek do dalekich Chin. A równo w rok później Zgromadzenie Ogólne ONZ pod presją delegacji USA powzięło bezprawną uchwałę o wprowadzeniu embarga na dostawy do Chin. Wynikiem tych dwóch faktów jest wyraźna. Chiny Ludowe zrodzone w ogniu wieloletnich walk narodu przeciwko rodzimym i obcym wyzyskiwaczom spotkały się z przyjaźnią i pomocą w obozie socjalizmu i demokracji, a z wściekłością, wrogimi atakami imperialistów ze Stanami Zjednoczonymi na czele.

Jakie są przyczyny tej wrogości?

Udział Stanów Zjednoczonych w imporcie towarów do Chin kuomintangowskich wynosił 90 proc., amerykańskie firmy handlowe posiadały również monopol na eksport towarów chińskich. Od września 1945 roku do maja 1946 roku, a więc w ciągu zaledwie 9 miesięcy import towarów amerykańskich do Chin osiągnął wartość ponad 700 milionów dolarów amerykańskich.

Monopol amerykański miały swe udziały w każdym większym przedsiębiorstwie chińskim. Zawarty w 1936 roku przez USA z rządem kuomintangowskim traktat uprawniał obywateli amerykańskich do prowadzenia handlu na całym obszarze Chin, amerykańskim zaś społeczeństwu zezwalał „podejmować i rozwijać działalność w celach handlowych, przemysłowych i finansowych”. Chłoniąc wołno było stosować dyskryminację w stosunku do towarów amerykańskich. Ponadto USA miały prawo poszukiwania i eksploatacji bez ograniczeń bogactw naturalnych oraz używania chińskich dróg wodnych. Prowadziło to do zahamowania rozwoju gospodarki narodowej Chin oraz stałego wzrostu zysków amerykańskich monopolów.

Kiedy więc w końcu 1949 roku stało się jasne, że w Chinach zatriumfuje wia dla ludowa, Czang Kai-szek zaczął w przyspieszonym tempie przewozić na Taiwan swe bogactwa, a Amerykanie — czołgi, samoloty i tzw. specjalistów, przygotowując bazę agresji przeciwko Chinom Ludowym.

Jednocześnie rząd Stanów Zjednoczonych składał uroczyste oświadczenia, że USA nie zamierzają rozbudowywać baz wojskowych na Tajwanie, ani wtrącać się w wewnętrzne sprawy Chin.

Z ruin i zgliszcz — do nowego życia



W 35-lecie Komsomołu Uroczysta akademii w Gdańsku

Wczoraj odbyła się w sali Teatru „Wybrzeże” uroczysta akademii, poświęcona 35 rocznicy powstania Komsomolu, zorganizowana przez Zarząd Wojewódzki ZMP.

Otworzyła akademii dokonał tow. T. Kecko — przewodniczący ZW ZMP. Serdecznie powitali zebrani zajmujący cych miejsca w prezydium: sekretarza KW ZPRP tow. J. Korczyńskiego, przewodniczącego Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Gerage, przedstawicieli ZG ZMP tow. Borkowska, przedstawicieli wojska, SP oraz przewodników pracy i nauki.

Następnie wiceprzewodniczący ZW ZMP tow. Kusiak wygłosił referat o okolicznościach.

„Młodzi komsomolcy — mówił m. in. tow. Kusiak — uczyli się na najlepszych wzorach, bo na życiu, walce i pracy wielkich nauczycieli — Lenina i Stalina, na wzorach czołowych przedstawicieli partii, takich jak: Kalinin, Kirow i inni.

Kiedy nadszedł wielki dzień zwycięstwa nad faszyzmem, dla Komsomolu zaczął się nowy okres walki. Odważyć nie szli komsomolcy drogą, którą wskazywał wielki naukowiec narodu, Stalin. Z gruzów wznosili zburzone fa bryki, usuwali ślady wojny. Drogą tej wspaniałej walki — powiedział na zakończenie tow. Kusiak — kroczy dziś ZMP. Dla nas historia Komsomolu jest wzorem walki i pracy. Chcemy być takimi bojownikami socjalizmu, jak komsomolcy. Przykład radzieckiej młodzieży będzie zagrzewał nas do jeszcze ofiarniejszej pracy.

Z kolei zabrał głos młodszy żowy mistrz Stocznii Gdań-

Na całym terytorium Korei Północnej wra praca nad odbudową kraju. Uruchamiane są przedsiębiorstwa przemysłu ciężkiego.

Odradza się przemysł lekki i spożywczy. Odbudowuje się przedsiębiorstwa, szybko rozszerza się sieć handlowa.

Ludność wznosi — obrócone przez interweniów w zgliszczu i ruiny — szpitale, teatry, kino, szkoły i wyższe uczelnie.

Na zdjęciu: chiński ochotnik pomagający Koreańczykom w odbudowie zburzonego Phenianu.

Fot. — CAF.

31 bm. rozpoczyna się wypłata premii i wyp. obligacji Narodowej Pożyczki

Jak komunikuje Ministerstwo Finansów, placówki wykupu obligacji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich, oddziały ekspozytury PKO oraz oddziały Narodowego Banku Polskiego przystąpią w dniu 31 bm. do wypłaty premii i wykupu obligacji wylosowanych w IV losowaniu pożyczki, które odbyło się w dniach 1—16 października br. w mieście Nowa Huta.

Placówki wykupu zostały zaopatrzone w urzędowe tabele IV losowania, na podstawie których dokonywane będą wypłaty.

W celu ułatwienia posiadaczom obligacji NPRSP sprawozdania czy numery ich obligacji zostały wylosowane. Powszechna Kasa Oszczędności wydała drukiem pomocnicze wykazy obejmujące wszystkie numery obligacji wylosowanych w ostat-

Pierwszy ambasador Indonezji w Chinach

PEKIN PAP. Jak donosi

agencja Nowych Chin, w dniu 28 bm. pierwszy ambasador Indonezji w Chinach Mononutu wręczył listy uwierzytelniające przewodniczącemu Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tungowi.

nim — IV losowaniu. Wykaz ten można przejrzeć w placówkach wykupu, kioskach „Ruchu”, urzędach pocztowych, kolektorach Polskiego Monopoli Loteryjnego, w placówkach „Orbisu”, wydzielonych oddziałach finansowych miejskich, względnie powiatowych rad narodowych, gminnych radach narodowych i gminnych kasach spożywczych.

Aby umożliwić ludności pracującej sprawdzenie w miejscu zatrudnienia, czy obligacje ich zostały wylosowane, zakłady pracy i instytucje mogą otrzymać wykazy z oddziału PKO.

Placówki wykupu dokonują również wypłaty premii i wykupu obligacji NPRSP wylosowanych w poprzednich losowaniach.

O rozszerzenie produkcji wyrobów przemysłowych powszechnego użytku i podniesienie ich jakości

W celu poprawy asortymentu tkanin bawełnianych — zobowiązać Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR do produkowania jak największej ilości tkanin cieszących się popytem ze strony ludności, a więc kretonu, flaneli, sukna, welwetu, zam-szu, tkanin z jedwabiu sztucznego, tkanin na koszule, tafty i innych.

Zobowiązać Ministerstwo Artykułów Przemysłowych Powszechnego Użytku ZSRR aby:

zapewnić wyprodukowanie w latach 1954/55 następujących ilościach: w tkanin bawełnianych:

	(w milionach metrów)	1954 r.	1955 r.
Kreton	810	905	
satyna	540	610	
tkaniny na suknie zimowe	180	270	
tkaniny bieleżniane	210	240	
tkaniny na odzież zimową	70	100	
tkaniny bawełniane różnobarwne	160	220	
tkaniny z kutnerem	22,5	45	
tkaniny na koldry	16	35	
zeffiry i popeliny kolorowe	25	50	
ręczniki i prześcieradła kąpielowe	8	15	

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Przemysłu Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR, by wyprodukowało w 1954 roku 7,3 miliona metrów czysto wełnianych tkanin kamgarowych, a w 1955 roku — 10,5 miliona metrów, materiałów z czystej wełny

na płaszcze i ubrania, w 1954 roku — 5,4 miliona metrów, a w 1955 roku — 6,4 miliona metrów.

Uchwała porusza następnie sprawę podniesienia jakości wyrobu konfekcji i rozszerzenia jej asortymentu.

W sprawie rozszerzenia asortymentu i podniesienia jakości obuwia

Uchwała stwierdza, że podstawowym zadaniem, stojącym przed pracownikami przemysłu skórzanego i obuwniczego, jest stałe podnoszenie jakości wyrobów skórzanych i obuwniczych oraz rozszerzenie ich asortymentu. W ciągu najbliższych dwóch lat należy podwoić produkcję obuwia sztytowego, przesyłać trzykrotnie zwiększyć produkcję obuwia lakierowanego, zamkowego i z białej gieny, znacznie rozszerzyć produkcję butów juchtowych, trwałego obuwia na podszewie skórzanej dla chłopców i dziewcząt w

wiek szkolnym, jak również lekkiego obuwia letniego i pantofli rannych.

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR, aby wyprodukowało w 1954 roku: butów juchtowych 29 milionów par, obuwia chro-mowego — 110 milionów par, obuwia na podszewie skórzanej — 25 milionów par, obuwia na miarę — 12 milionów par, w tym obuwia lakierowanego, zamkowego i z białej gieny — 3 miliony par.

W sprawie zwiększenia produkcji i podniesienia jakości naczyń wysokogatunkowych

W przemyśle szklarskim — czytamy dalej w uchwale — należy wzobogacić w ciągu 2 — 3 lat asortyment naczyń wysokogatunkowych. Szczegółowe miejsce w przemyśle szklarskim zajęć powinna produkcja kryształów, która należy zwiększyć w 1955 r. co najmniej dziesięciokrotnie w porównaniu z 1953 r.

Uchwała ustala, że wartość produkcji naczyń gatunkowych na rok 1954 ma wynieść 366 milionów rubli (w cenach hurtowych przedsiębiorstw z 1 stycznia 1952 r.) i na 1955 rok — 418 milionów rubli.

O produkcji zegarków

Ministerstwo Budowy Maszyn zobowiązane jest:

dostarczyć organizacjom handlowym w 1954 r. 200 tys. sztuk damskich zegarków ręcznych „Zaria”, w tym 100 tysięcy sztuk w złotych kopertach, a w 1955 r. — 750 tysięcy sztuk, w tym 250 tysięcy sztuk w złotych kopertach; prócz produkowanych obecnie damskich zegarków ręcznych „Zwiezda” w sześciu wariantach, produkować zegarki tej marki w złotych kopertach w dwóch nowych wariantach;

Dokończenie uchwały Rady Ministrów ZSRR i Komitetu Centralnego KPZR

produkować poczynając od 1954 r. zegarki ręczne marki „Pobieda” w złotych kopertach w trzech wariantach w następujących ilościach: w 1954 r. — 60 tys. sztuk, a w 1955 r. — 85 tys. sztuk.

w kopercie wodoodpornej, szczególnej: w 1954 r. — 200.000 sztuk, a w 1955 r. — 300.000 sztuk; w kopercie z fosforową tarczą i wskazówkami typu nr 10 — 70.000 sztuk, a w 1955 r. — 85.000 sztuk.

O produkcji rowerów, motocykli, patefonów i aparatów fotograficznych

Uchwała zobowiązuje Ministerstwo Budowy Maszyn: do opracowania w terminie do 1 stycznia 1955 r. konstrukcji i przygotowania prototypów motocykli z silnikami 350 — 500 cm³, jak również do opracowania konstrukcji co najmniej dwóch typów motocykli do rowerów;

do udoskonalenia rowerów i produkowania, począwszy od 1954 r. co najmniej 25 proc. rowerów lakierowanych w dziesięciu różnych kolorach, do produkowania co najmniej 50 proc. rowerów turystycznych i lekkich turystycznych oraz 75 proc. rowerów dla młodzieży z chromowanymi obręczami;

do znacznego zwiększenia w 1954 r. produkcji lekkich turystycznych rowerów damskich i dla młodzieży; Ministerstwo Przemysłu Lotniczego zobowiązane jest:

do rozpoczęcia produkcji motocykli do rowerów i produkowania tych motocykli w 1954 r. w ilości 30 tys. sztuk, a w 1955 r. — 40 tys. sztuk; do rozpoczęcia produkcji przyczepnych motorów do 1000 cm³ (minimum 2 KM) i do wyprodukowania tych motorów: w 1954 r. — 20 tys. sztuk, a w 1955 r. — 40 tys. sztuk.

Produkcja patefonów ma być zwiększona w 1954 r. do 921 tys. sztuk, a w 1955 r. — do 1.125 tys. sztuk; produkcja aparatów fotograficznych w 1954 r. — do 765 tys. sztuk, a w 1955 r. — do miliona sztuk.

W sprawie zwiększenia produkcji, rozszerzenia asortymentu i polepszenia jakości towarów służących do zaspokajania potrzeb kulturalnych i bytowych oraz przedmiotów gospodarstwa domowego

Postanawia się: produkować odkurzacze domowe w 1954 r. — 100 tys. sztuk, a w 1955 r. — 483 tys. sztuk. Produkować maszyny do prania w 1954 r. — 111 tys. sztuk, a w 1955 r. — 296,3 tys. sztuk.

Ministerstwo Przemysłu Lotniczego oraz Ministerstwo Elektrotechniki zobowiązane do zorganizowania produkcji prostych konstrukcyjnie i tanich maszyn do prania (na 1,5 kg suchej bieleżni).

Produkować żelazek elektrycznych doprowadzić w 1954 r. do 3.350 tys. sztuk, a w 1955 roku — 4.375 tys. sztuk, tj. zwiększyć ją dziesięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

Produkować naczyń żelaznych doprowadzić w 1954 r. do 4,7 tys. ton, a w 1955 r. — 6,7 tys. ton, tj. zwiększyć ją w przybliżeniu pięciokrotnie w porównaniu z rokiem 1950.

O rozszerzeniu produkcji towarów powszechnego użytku wytwarzanych przez przedsiębiorstwa przemysłu miejscowego i spółdzielczość pracy

Należy stwierdzić, czytamy dalej w uchwale — że poziom produkcji towarów powszechnego użytku w przedsiębiorstwach przemysłu miejscowego i spółdzielczości pracy nie odpowiada zwiększonemu zapotrzebowaniu ludności na te towary.

Uchwała wyciąga wnioski z tego stanu rzeczy i udziela odpowiednich wytycznych radom ministrów poszczególnych republik, obwodowych, krajowych, miejskich i rejonowym komitetom wykonawczym, ministerstwu przemysłu miejscowego i opałowego i innym kompetentnym organom, zobowiązując je do wydania zarządzeń zapewniających poważny wzrost produkcji przedmiotów powszechnego użytku w przedsiębiorstwach przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, jak również do

rozszerzenia asortymentu i polepszenia jakości tej produkcji.

Uchwała upoważnia rady ministrów republik związkowych i inne organa władzy terenowej do przeznaczenia na rozszerzenie przemysłu terenowego do 60 proc. sumy akumulacji wygospodarowanej przez te przedsiębiorstwa, niezależnie od sum przewidzianych na ten cel w zatwierdzonych planach inwestycyjnych.

W celu dalszego rozszerzenia budownictwa mieszkaniowego, komunalnego i urządzeń kulturalno - bytowych uchwała zezwala na wykorzystanie, niezależnie od limitów przewidzianych w planie, 25 proc. sum akumulowanych przez przedsiębiorstwa przemysłu terenowego na inwestycje.

O budownictwie inwestycyjnym

Uchwała stwierdza, że w najbliższym czasie ma być dokonany przełom w dziedzinie rozszerzenia produkcji i przemysłu wytwarzającym towary powszechnego użytku. Przyspieszona ma być budowa i uruchomienie w latach 1954 — 1956 wielkich przedsiębiorstw przemysłu bawełnianego, wełnianego, jedwabniczego, lniarskiego, dziewiarskiego, skórzano-obuwniczego.

W latach 1954 — 1956 ma być dokonana rekonstrukcja i rozszerzenie czynnych przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego, dziewiarskiego, skórzano - obuwniczego, które należy wyposażyć w sprzęt o wysokiej wydajności.

Ministerstwo Przemysłu Artykułów Powszechnego Użytku ZSRR ma w latach 1954 — 1955 oddać do eksploatacji urządzenia zapewniające następujący potencjał produkcyjny:

Wrzeczon przedziałniczych — ogółem (tys. szt.)	1954 r.	1955 r.
w przemyśle bawełnianym	480	1.381
w przemyśle wełnianym	422	1.180
w przemyśle jedwabniczym	43	181
krosien (kaskach) — ogółem	15.507	38.000
w tym:		
w przemyśle bawełnianym	13.000	32.130
w przemyśle wełnianym	995	3.204
w przemyśle jedwabniczym	1.175	2.080
zwiększenie potencjału w zakresie produkcji obuwia (w milionach par)	20	35
zwiększenie potencjału w zakresie produkcji pończoch i skarpet (w milionach par)	22	36
zwiększenie potencjału w zakresie produkcji		
skór twardych (w tonach)	6.410	8.065
skór chrownych (w milionach dm ³)	85	300
skór juchtowych (w milionach dm ³)	105	145

Rada Ministrów ZSRR i centralnych, przewodniczących rad ministrów republik powołuje do wykonania tych planów gospodarczych na r. 1954 przewidzianych środków i zapewniających wykonanie niniejszej uchwały.

Fiasko antychińskich planów USA

Ale nie tylko o doraźne zyski, płynące z penetracji gospodarczej, chodzi Stanom Zjednoczonym. Chiny miały być obok Japonii główną antyradziecką bazą wypadową na Dalekim Wschodzie.

Nie ma więc żadnej przesady w słowach znanego reakcyjnego amerykańskiego publicysty Waltera Lippmanna, który stwierdził że narodzin Chin Ludowych to dla USA „dyplomatyczna klęska — być może większa, jaką ten kraj (tzn. USA) kiedykolwiek poniósł”.

Stany Zjednoczone nie chcą się jednak pogodzić z faktem tej klęski. Aby więc zahamować rozwój młodego państwa ludowego, USA postanowiły wszelkimi środkami nie dopuścić do rozwoju gospodarczego tego kraju. Dlatego to dyplomacja waszyngtońska postanowiła zastosować wobec Chin blokadę gospodarczą. Wyrazem tej polityki było powzięcie przez Zgromadzenie Ogólne ONZ pod presją delegacji USA uchwały o embargo na dostawy do Chin (embargo — zakaz).

Okazało się jednak, że wysiłki imperialistów zmierzające do zdławienia twórczego entuzjazmu chińskich mas ludowych, mające zmusić Chiny Ludowe do kapitulacji przed imperializmem na nie się nie zdały. Związek Radziecki i państwa demokracji ludowej uczyniły bowiem wszystko, by pomóc Chinom w odbudowie, a obecnie pomagają w realizacji pierwszego 5-letniego narodowego planu gospodarczego.

W 1950 roku w ślad za „Wartą” poszły do Chin inne polskie statki. Już pierwsze miesiące istnienia regularnej polsko-chińskiej linii handlowej wykazały wielką dynamikę rozwoju wymiany towarowej między obu krajami. Jeżeli obroty roku 1950 wynosiły ok. 100, to w roku 1951 wyniosły one 584, a w roku bieżącym osiągną prawdopodobnie ok. 675.

Stale też wzrastają dostawy z Chin do Polski. Zabezpieczają one w poważnej mierze wzrastające wciąż potrzeby naszego rozbudowującego się hutnictwa. W roku bieżącym import surowców roślinnych z Chin do Polski jest już ok. 5-krotnie większy niż w roku 1950. Na uwagę zasługuje

dostawy surowców włókienniczych, skór surowych, surowców chemicznych i in.

W podobny sposób rozwija się wymiana handlowa między Chinami a Związkiem Radzieckim i innymi państwami obozu pokoju. Wystarczy wskazać, że tylko w ciągu dwóch lat — od 1950 do 1952 r. — udział krajów obozu pokoju w handlu zagranicznym Chin wzrósł z 26 proc. do 72 proc. W bieżącym roku wzrost on jeszcze o 37 proc. w porównaniu z rozmiarami handlu zagranicznego w roku 1952.

Widząc więc, że dalsze uleganie amerykańskiej polityce wobec Chin nie przynosi zysków, a wręcz przeciwnie — prowadzi do strat, poszczególne kraje kapitalistyczne, jak np. Szwecja, Anglia, Dania, Japonia, Australia i wiele innych, wyłamują się spod dyktanda amerykańskiego, rozpoczynając handel z Chinami. Do portów chińskich zjawiają więc coraz częściej statki armatorów kapitalistycznych.

Przemysłowcy tych krajów, występując przeciwko polityce własnych rządów, ulegają presji Waszyngtonu, biją jednocześnie na alarm. Na ostatniej konferencji Labour Party w Margate pady znamienne słowa stwierdzające, że „w wyniku narzuconych przez Amerykanów ograniczeń w handlu, Anglii grozi ruina gospodarcza”.

Niezadowolenie narasta również wśród przemysłowców w Japonii. Na amerykańsko-japońskiej konferencji gospodarczej w Honolulu na początku bieżącego roku delegacja japońska wyraziła się „bez handlu z Chinami Japonia nie jest w stanie osiągnąć równowagi gospodarczej”.

W Australii dokerzy zorganizowali niedawno kampanię na rzecz rozwoju handlu z Chinami. W wyniku tego rząd australijski wydał rozporządzenie zezwalające eksporterom wywozić do Chin szereg towarów i surowców uznawanych dotąd za strategiczne.

Również w Szwecji liczne są głosy, domagające się wprowadzenia normalnych stosunków handlowych z Chinami. Armatorzy kompanii „Tiffing” i „Bris” oświadczyli, że zamierzają wkrótce uruchomić regularną żeglugę w miejsce pojedynczych rejsów do Chin.

Po raz pierwszy w swych dziejach Chiny zawierają umowy handlowe z krajami kapitalistycznymi jako naród niezawisły na zasadach równości i wzajemnych korzyści. Chiny zawarły wiadomo szereg układów handlowych z Indiami, Chile i innymi krajami. Sprawia to, że o ile Chiny w ciągu ostatnich 73 lat miały ujemny lub zrównoważony bilans handlowy, to obecnie osiągnęły przewagę eksportu nad importem, przekraczając już w 1951 roku przedwojenny poziom swego handlu zagranicznego.

Jako konkluzji, charakteryzującej obecną sytuację USA wobec handlu z Chinami można użyć słów komentatorki dziennika „New York Post” Sylwii Porter, która pisała niedawno: „Nie możemy zahamować tego handlu ani obecnie, ani w przyszłości. Fakt pozostaje faktem: Ameryka jest jedynym krajem na świecie, który stara się zdusić ten handel. I nie tylko nie udaje się nam tego dokonać, ale przyjaciele nasi w Europie zachodniej krytykują nas nawet za to, że podejmujemy tego rodzaju próbę”.

Słowa te, napisane przez reakcyjną dziennikarkę, wyjątkowo zawierają prawdę i to prawę świadcząca, że w grze o Chiny, Stany Zjednoczone poniosły aromatną porażkę.

Porażka ta jest tym większa, że wprowadzając blokadę Chin, Stany Zjednoczone i kraje kapitalistyczne zadają cios własnej gospodarce. Zmniejszył się bowiem ich eksport, zwielił się rynek zbytu, a to niewątpliwie przyczyniło się do zaostreżenia sprzeczności między USA i pozostałymi krajami kapitalistycznymi.

I jeżeli jeszcze dziś Czang Kai-szek na rozkaz USA usiłuje stosować piracką przemoc wobec statków płynących do Chin, to świadczy to, że Stany Zjednoczone chwytają się ostatnich środków, by zdusić potężny rozwój gospodarczy Chińskiej Republiki Ludowej i doprowadzić do tego, by Chiny stały się znów krajem kolonialnym i pofeudalnym.

Ale nie dopuści do tego wielki naród chiński, mający dziś niezawodnych i silnych przyjaciół. Planu imperialistycznego wobec Chin już od wielu lat nabrały wszelkich cech utopii. Wydarzenia ostatnich miesięcy świadczą, że plany te skończyły się dla Stanów Zjednoczonych fiaskiem i nie zmienią tego stanu rzeczy za den pozostając na usługach USA pirackich awanturników.

J. Waczyński

Sukces cegielni Malinowo

Cegielnia Malinowo do końca ub. roku nie wykonywała planów produkcyjnych. Sytuacja poprawiła się z chwilą umasowienia współzawodnictwa wśród załogi, a od czasu podjęcia hasła: „Nie zejść ze stanowiska, póki nie przekroczyć planu”, wydajność pracy załogi wzrosła do tego stopnia, że przekroczyła najniższe obliczenia. Już w dniu 30 września br. cegielnia wykonała roczny plan produkcji surowki.

E. Nast

Szybkościowe remonty na Zawiślu

Załoga Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego na Zawiślu, wzorem kolejarzy radzieckich, przystąpiła do szybkościowej naprawy średniej parowozów. Jako pierwszy wyremontowano w ten sposób parowóz TV-2 m 1011. Na podstawie osiągniętych wyników stwierdzono, że stałe stosowanie tej metody wylaminowania długich dołków przestaje parowozów w naprawie.

B. Grabowski

Wykonali plan roczny

Ostatnio w „Arce” zameldowała o wykonaniu rocznego planu polowca zalogi kuta „Gdy 53” w składzie: szypier Juliusz Kupc, motorzysta Jan Zaleski, st. rybak Franciszek Szymacher i ryb. Jan Rył. Jest to już jedenaście z kolei zalogi „Arki”, która przed terminem wykonała roczny plan polowca.

Na czło zespołu portowego Gdańsk-Gdynia wysunęła się ostatnio w realizacji planu zalogi z wydziału w porcie gdańskim. W dniu 26 bm. robotnicy tego wydziału wykonali w 122,2 proc. roczny plan przedaunków. W tym samym dniu zalogi przekroczyły również o 2 proc. roczny plan z wydziału Rewolucji Październikowej. Wyroźnił się brygady: nr 1 pod kierownictwem Leona Tuska, nr 2 z brygadą Włodzimierz Leszczyński, nr 4 z brygadą Marianem Wysockim i brygada nr 9 Zbigniewa Sumery.

W dniu 27 bm. Spółdzielnia Pracy Rybnictwa Morskiego „Wyzwolenie” w Świnie wykonała ilościowy plan roczny w 100 proc., a wartościowy w 102,8 proc. Z okazji 36 rocznicy Rewolucji Październikowej spółdzielcy zorientowali się dołożyć starań, aby również plan IV kwartału br. wykonać przed terminem.

Głos wykładowcy

Rozplanowanie czasu i kontrola notatek

W nadesłanych ostatnio do redakcji korespondentach wykładowcy szkolenia partyjnego poruszają zagadnienia odpowiedniego rozplanowania zajęć i kontroli przyswajania materiałów przez słuchaczy. Zagadnieniu rozplanowania zajęć szkoleniowego poświęca dużą uwagę tow. ADOLF SZYMANSKI z Zakładów Teżewskich.

„Zanim przystępuję do wykładu — pisze tow. Szymanski — robię zasadniczy plan lekcji. Wiem, że mam do swojej dyspozycji 90 minut, wobec czego muszę tak podzielić czas, aby zmieścić się w nim z tematem.

Np. miałem do przerobienia zagadnienie znaczenia nowego statutu KPZR dla podniesienia naszej pracy partyjno-politycznej. Prowadziłem zajęcia w następujący sposób: 15 minut poświęciłem na pytania wprowadzające, 20 minut — na zagadnienie źródła siły Partii Komunistycznej, 30 minut — na omówienie statutu, 15 minut — na znaczenie statutu dla naszej pracy, 10 minut — na pytania kontrolne.

Wielką pomoc przy omawianiu tego tematu stanowiły przy tym takie książki jak: „Daleko od Moskwy” — Ażajewa, „Opowieść o prawdziwym człowieku” — Pawłow, „Jak hartowała się stal” — Ostrowskiego.

Z ciekawszymi wyjątkami tych książek zapoznaliśmy słuchaczy na następnym zajęciu. Zaznaczyć muszę, że słuchacze z wielkim zainteresowaniem wysłuchali odczytanych fragmentów.

Wiem, że nie możemy jeszcze prowadzić na wszystkich wykładach wyświetlania filmów, związanych tematycznie z wykładami. Przy pomocy Komitetu Miejskiego można by jednak od czasu do czasu taki film wyświetlić. Należy również przeprowadzać kontrole zajęć. W ub. roku szkolnym nie miało poddać jednej kontroli, na było ocenę której można by przeciwko kontroli taką może pomóc wykładowcom”.

Niewyciągnięte wnioski

Wśród mieszkańców Grabówki można znaleźć tych, którzy wznosili kamienie przy ul. Starowiejskiej — pierwszej głównej arterii Gdyni, którzy chodzili suchą stopą po gruntach, gdzie później uwarło się w obramowanie basenów morze, którzy ładowali pierwszy statek przybyły do nieistniejącego wówczas jeszcze na mapach świata portu gdańskiego.

Wielu z nich w połowie września br. zasiadło w pięknej auli szkoły — pomnika Polski Ludowej na Grabówku, by radzić podczas spotkania z „Głosem Wybrzeża” nad sprawami bytowo-socjalnymi i kulturalnymi swej dzielnicy, by wskazać kłopoty, które utrudniają codzienne życie, wykazać błędy w pracy aparatu rad narodowych, przedsiębiorstwa i instytucji usługowych. Wypowiedzi zebranych nacechowane świadomością olbrzymich zmian, jakie zaszły w osobistym ich życiu, w życiu dzielnicy, miasta, kraju, były głosem współgospodarzy, którzy nie szczędzili ostrej, surowej krytyki błędów i braków, wynikających z niedbalstwa, z biurokracji.

Podobne spotkania odbyły się na Oksywiu w Gdyni, na Stogach i Oruni w Gdańsku oraz w Elblągu. Od spotkań tych upłynęły już tygodnie. Jakże wniośki wyciągnęły rady narodowe z tego bezpośredniego kontaktu z ludnością, z krytyki mas? Co uczyniły, by możliwie najskuteczniej zlikwidować ujawnione błędniki poszczególnych dzielnic, by wykorzystując te spotkania zacieśnić łączność z ludnością?

Odpowiedź jest krótka — niewiele. Nie przejęli się wcale odpowiedzialni pracownicy rad narodowych w Gdańsku i Gdyni uwagami i wnioskami zgłoszonymi przez mieszkańców podczas tych spotkań. Przykładów tego mamy wiele, zwłaszcza w Gdyni.

I w Gdańsku — na Stogach i w Gdyni — na Grabówku i Oksywiu wiele mówiono o konieczności usprawnienia komunikacji. Poświęciliśmy tej sprawie specjalny artykuł. Rady narodowe wszystkie to pominięły milczeniem. We wszystkich tych czterech dzielnicach trójmiasta odczuwa się brak łączności kulturalnej — wydziały kultury jednak jakby nie doszłyby skarg mieszkańców. Ruszyła jedynie z miejsca sprawa budowy świetlicy w Oruni, która za jął się osobiście wiceprzewodniczący Prezydium MRN w Gdańsku tow. Krysiak.

W Gdyni na Grabówku wiele krytycznych uwag padło pod adresem przychodni zdrowia, a tym samym i Wydziału Zdrowia Prezydium MRN. W odpowiedzi na nasz artykuł na ten temat otrzymaliśmy od tow. Depak, przewodniczącego Prezydium MRN zadanie sprostowania, albowiem — jak pisał —

„Ten biurokratyczny styl pracy, wkłada się do aparatu rad narodowych dlatego, że nie dokładają one stań, by stale ulepszać łączność z masami, rozszerzać ją i wzbogacać. MRN w trójmieście zarzuciły już od dłuższego czasu służbę, gdzie indziej z powodzeniem stosowaną, praktykę odbywania swych sesji, a przydział rad swych posiedzeń, w zakładach pracy, w dzielnicach, z udziałem mieszkańców. Co prawda, na sesje zapraszani są delegaci załóg, przewodniczący komitetów blokowych i aktywiści społeczni, ale w charakterze gości, bez wcześniejszego zawiadomienia o problemach, jakie będą poruszać, bez zapoznania z odpowiednim materiałem.

Spotkania z ludnością dają wiele i pracownikom aparatu rad narodowych. Bezpośredni stały kontakt z mieszkańcami, z masami pracującymi, pogłębiający różnorodnymi formami łączności, wysłuchanie codziennych bolączek i trosk ludzi pracy pozwoliłyby zorientować się bezpośrednio na miejscu w sytuacji, dowiedzieć się o zyczeniach ludności, o niezaspokojonych potrzebach, umożliwiłyby wszechstronne wyjaśnienie całego szeregu problemów i zaspokojenie wielu potrzeb terenu. A to wzmacniłoby autorytet rad, zwiększyłoby zaufanie

do nich ogółu społeczeństwa. Nie wystarczy jednak sama praktyka spotkań. Spelniać one tylko wówczas swą rolę, jeśli wśród pracowników aparatu rad narodowych umocni się świadomość ich głównego zadania: służenia człowiekowi pracy, jeśli nie szkańcy przestaną być traktowane jako „strony”, którym można ustalać terminy, zmieniać je według swego „widzimisie”, marnować czas, narażać na koszty. A niestety, jakże często tak się dzieje. Tak np. w dyskusji na Grabówku stwierdzono, że otrzymywanie przydziału materiałów budowlanych na remonty domów mieszkalnych we własnym zakresie, wymagało dotychczas w Prezydium MRN w Gdyni wielokrotnych odwiedzin, zmarnowania wielu dni.

Dopóty jednak trudno będzie ustalić właściwy stosunek przeżydłów i ich aparatu do mieszkańców i ich potrzeb, dopóki w radach narodowych nie będzie właściwego stosunku do krytyki, zwłaszcza odnośnej, dopóki przeżydła rad w każdej skardze i każdym wniosku, w każdej wypowiedzi człowieka pracy nie będą szukały wskazówek jak usprawnić pracę, nie zastanawiały się trudnościami, nie uważały ich za nieuzasadnione „napaś”, na jakis referat, wydział, a tym samym na całą radę na rodową. Takich jednak wskazań, jak świadczą losy poruszonych na spotkaniach problemów, nie szukały rady narodowe w Gdańsku i Gdyni, nie szukały w wydziałach, które wytyły się podczas spotkań z mieszkańcami.

I tu właśnie nasuwa się zasadniczy wniosek, wypływający z losów spraw poruszonych na spotkaniach: rady narodowe w trójmieście widzą w mieszkańcach w wielu wypadkach tylko interesantów, a nie ludzi, przed którymi są odpowiedzialne za swą pracę, za prawidłowe kierowanie sprawami terenu. Odpowiedzialni działacze rad narodowych nie uświadamiają sobie przy tym, że taki stosunek do potrzeb ludności jest wypaczeniem politycznej treści pracy rad narodowych.

Rady narodowe, będąc jedynym z fundamentów naszego nowego ustroju, mają za zadanie realizować politykę państwa ludowego, której istotną cechą jest troska o dobro człowieka pracy, jego rozwój kulturalny, wzrost dobrobytu. A czy można było o realizacji tej polityki, jeśli aparat rad narodowych jest obojętny na głosy mieszkańców, jeśli w swej codziennej pracy zapomina o potrzebach człowieka. Przejawów tego mamy w trójmieście niemało.

W naszym kraju, gdzie w Związku Radzieckim wraz z wycieczką chłopów ze wszystkich województw naszego kraju, w ciągu tych kilkunastu dni zwiędziły Moskwa, Rostów i inne duże miasta. Zapoznaliśmy się z pracą załóg wielkich zakładów fabrycznych, ogromną budową kanału Wołga — Don. Przede wszystkim z tym co nas, chłopów, najbardziej interesowało: z życia kolechozów i sowchozów oraz wielkich ośrodków maszynowych. Będąc w tych gospodarstwach rolnych zobaczyłem, jak pracują i żyją ludzie w Związku Radzieckim. W jednym z kolechozów im. Józefa Stalina w okręgu rostowskim, gdzie spędziłem kilka dni, dużo rozmawiałem z ludźmi. Szczegółowo mówił nam o swoim życiu, o codziennej pracy, o trudnościach, które musieli pokonywać, zanim mogli zbierać tak wysokie, jak obecnie, plony swej pracy.

Kolchoźnicy znanymi nam z najnowocześniejszymi sposobami uprawy ziemi. Od nich otrzymaliśmy ziarno, najlepszych gatunków pszenicy, które następnie zasiałmy na naszych polach. Przeglądając się pracy kolchoźników w polu przekonaliśmy się, jak wielką rolę spełnia mechanizacja pracy, jak ogromne usługi oddaje człowiekowi. Widziałem jak olbrzymie, 7-tonowe stogi słomy, układane były przez maszynę, która obsługiwała za ledwie jedną kobietę. U nas też samą pracę wykonuje kilkanaście osób.

Często słyszałem, jak chłopi mówili u nas, że lepsze pasy stosowane w Związku Radzieckim wyciągają wilgoć z ziemi, że w Związku Radzieckim brak owoców. I oto przekonaliśmy się, że w suchych, upalnych okęgach południowych dzięki tym pasom leśnym utrzymuje się wilgoć, gdyż one właśnie stanowią przeszkodę dla gorących wiatrów. Co do sadów, to widziałem wielohektarowe ogrody w każdym kolechozie. Prawda, w kolechozach położonych na południu kraju słabo udają się ziemniaki, jednak radzieccy naukowcy agronomowie prowadzą badania i doświadczenia, których celem jest aklimatyzacja tych roślin w okęgach południowych.

W każdym kolechozie widzieliśmy świetlice wieczornej pełne gwaru i życia. Odbywały się w nich próby amatorskich zespołów dramatycznych i rozgrywkę szachową. W bibliotece świetlicy kolchoźnicy czytają książki. Przez kilkanaście dni widzieliśmy gospodarstwa kolchozowe i przyglądaliśmy się pracy kolchoźników. Wszędzie spotykaliśmy się z serdecznym przyjęciem. Kolchoźnicy interesowali się naszym życiem. Wielu z nich było w Polsce, walczyło o nasze wyzwolenie. Ciekawość ich, jak radzimy sobie z odbudową kraju, jak zmienili się nasze życie od chwili zakończenia wojny.

Wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim nie dają się zamknąć w kilkunastu słowach. Jedno muszę stwierdzić — w gościnie u kolchoźników zrozumielismy, że nasze życie będzie sto kroć lepsze, jeżeli stworzymy u siebie zespółową gospodarke. O tym też co widzieliśmy w Związku Radzieckim opowiadał codziennie naszym chłopom.

W naszym kraju, gdzie w Związku Radzieckim wraz z wycieczką chłopów ze wszystkich województw naszego kraju, w ciągu tych kilkunastu dni zwiędziły Moskwa, Rostów i inne duże miasta. Zapoznaliśmy się z pracą załóg wielkich zakładów fabrycznych, ogromną budową kanału Wołga — Don. Przede wszystkim z tym co nas, chłopów, najbardziej interesowało: z życia kolechozów i sowchozów oraz wielkich ośrodków maszynowych. Będąc w tych gospodarstwach rolnych zobaczyłem, jak pracują i żyją ludzie w Związku Radzieckim. W jednym z kolechozów im. Józefa Stalina w okręgu rostowskim, gdzie spędziłem kilka dni, dużo rozmawiałem z ludźmi. Szczegółowo mówił nam o swoim życiu, o codziennej pracy, o trudnościach, które musieli pokonywać, zanim mogli zbierać tak wysokie, jak obecnie, plony swej pracy.

Kolchoźnicy znanymi nam z najnowocześniejszymi sposobami uprawy ziemi. Od nich otrzymaliśmy ziarno, najlepszych gatunków pszenicy, które następnie zasiałmy na naszych polach. Przeglądając się pracy kolchoźników w polu przekonaliśmy się, jak wielką rolę spełnia mechanizacja pracy, jak ogromne usługi oddaje człowiekowi. Widziałem jak olbrzymie, 7-tonowe stogi słomy, układane były przez maszynę, która obsługiwała za ledwie jedną kobietę. U nas też samą pracę wykonuje kilkanaście osób.

Często słyszałem, jak chłopi mówili u nas, że lepsze pasy stosowane w Związku Radzieckim wyciągają wilgoć z ziemi, że w Związku Radzieckim brak owoców. I oto przekonaliśmy się, że w suchych, upalnych okęgach południowych dzięki tym pasom leśnym utrzymuje się wilgoć, gdyż one właśnie stanowią przeszkodę dla gorących wiatrów. Co do sadów, to widziałem wielohektarowe ogrody w każdym kolechozie. Prawda, w kolechozach położonych na południu kraju słabo udają się ziemniaki, jednak radzieccy naukowcy agronomowie prowadzą badania i doświadczenia, których celem jest aklimatyzacja tych roślin w okęgach południowych.

W każdym kolechozie widzieliśmy świetlice wieczornej pełne gwaru i życia. Odbywały się w nich próby amatorskich zespołów dramatycznych i rozgrywkę szachową. W bibliotece świetlicy kolchoźnicy czytają książki. Przez kilkanaście dni widzieliśmy gospodarstwa kolchozowe i przyglądaliśmy się pracy kolchoźników. Wszędzie spotykaliśmy się z serdecznym przyjęciem. Kolchoźnicy interesowali się naszym życiem. Wielu z nich było w Polsce, walczyło o nasze wyzwolenie. Ciekawość ich, jak radzimy sobie z odbudową kraju, jak zmienili się nasze życie od chwili zakończenia wojny.

Wrażenia z pobytu w Związku Radzieckim nie dają się zamknąć w kilkunastu słowach. Jedno muszę stwierdzić — w gościnie u kolchoźników zrozumielismy, że nasze życie będzie sto kroć lepsze, jeżeli stworzymy u siebie zespółową gospodarke. O tym też co widzieliśmy w Związku Radzieckim opowiadał codziennie naszym chłopom.

W naszym kraju, gdzie w Związku Radzieckim wraz z wycieczką chłopów ze wszystkich województw naszego kraju, w ciągu tych kilkunastu dni zwiędziły Moskwa, Rostów i inne duże miasta. Zapoznaliśmy się z pracą załóg wielkich zakładów fabrycznych, ogromną budową kanału Wołga — Don. Przede wszystkim z tym co nas, chłopów, najbardziej interesowało: z życia kolechozów i sowchozów oraz wielkich ośrodków maszynowych. Będąc w tych gospodarstwach rolnych zobaczyłem, jak pracują i żyją ludzie w Związku Radzieckim. W jednym z kolechozów im. Józefa Stalina w okręgu rostowskim, gdzie spędziłem kilka dni, dużo rozmawiałem z ludźmi. Szczegółowo mówił nam o swoim życiu, o codziennej pracy, o trudnościach, które musieli pokonywać, zanim mogli zbierać tak wysokie, jak obecnie, plony swej pracy.

Kolchoźnicy znanymi nam z najnowocześniejszymi sposobami uprawy ziemi. Od nich otrzymaliśmy ziarno, najlepszych gatunków pszenicy, które następnie zasiałmy na naszych polach. Przeglądając się pracy kolchoźników w polu przekonaliśmy się, jak wielką rolę spełnia mechanizacja pracy, jak ogromne usługi oddaje człowiekowi. Widziałem jak olbrzymie, 7-tonowe stogi słomy, układane były przez maszynę, która obsługiwała za ledwie jedną kobietę. U nas też samą pracę wykonuje kilkanaście osób.

Często słyszałem, jak chłopi mówili u nas, że lepsze pasy stosowane w Związku Radzieckim wyciągają wilgoć z ziemi, że w Związku Radzieckim brak owoców. I oto przekonaliśmy się, że w suchych, upalnych okęgach południowych dzięki tym pasom leśnym utrzymuje się wilgoć, gdyż one właśnie stanowią przeszkodę dla gorących wiatrów. Co do sadów, to widziałem wielohektarowe ogrody w każdym kolechozie. Prawda, w kolechozach położonych na południu kraju słabo udają się ziemniaki, jednak radzieccy naukowcy agronomowie prowadzą badania i doświadczenia, których celem jest aklimatyzacja tych roślin w okęgach południowych.

W każdym kolechozie widzieliśmy świetlice wieczornej pełne gwaru i życia. Odbywały się w nich próby amatorskich zespołów dramatycznych i rozgrywkę szachową. W bibliotece świetlicy kolchoźnicy czytają książki. Przez kilkanaście dni widzieliśmy gospodarstwa kolchozowe i przyglądaliśmy się pracy kolchoźników. Wszędzie spotykaliśmy się z serdecznym przyjęciem. Kolchoźnicy interesowali się naszym życiem. Wielu z nich było w Polsce, walczyło o nasze wyzwolenie. Ciekawość ich, jak radzimy sobie z odbudową kraju, jak zmienili się nasze życie od chwili zakończenia wojny.

Stoczniovcy walczą o wykonanie zobowiązań podjętych na cześć Wielkiego Października

Stoczniovcy gdańscy ambitnie walczą o przedterminowe wykonanie zobowiązań, podjętych dla uczczenia 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na zdjęciu brygada kowali, Władysława Benioka, która zobowiązała się skrócić czas wykonywania węgów na dwie no we jednostki morskie.

Fot. Z. Kosycz.



Aby powiat malborski przestał być „ślimakiem”...

Dosyć „dmuchania na zimne”

Z Malborka do spółdzielni im. Tadeusza Kościuszki w gromadzie Grobelno jest półtora km drogi. Prowadzi ona wzdłuż wału, biegnącego równoległe z Nogatem...

— Nie widzieliście przewodniczącego spółdzielni? — Jest w Malborku, razem z księgowym. Pojechali po deski — odpowiada spotkanie na drodze mężczyzna. — A w jakiej sprawie? Bo ja też ze spółdzielni...

U spółdzielców w Grobelnie

Zagroda stajennego Józefa Herbusia znajduje się tuż obok. Przyszedł on z bazy na obiad. Od słowa do słowa rozmowa zesłała na najbardziej aktualny temat — na odstawienie zboża.

— Odwieźliście na razie 35 proc. — mówi Herbus. — Wszystko, cośmy omlócili za rok na żniwach. Jak się zaczęły siewy zimowe, orki, wykopy ziemniaków i buraków — to już nie było czasu na dokonanie omlotów. Mało ręk do roboty... Na żniwach jak nie zrobisz orki przed zimą, jak nie zasiejesz w porę — to na drugi rok nie zbierzesz. W zeszłym roku był deszcz i mroź, to i nie ze wszystkim zdążyliśmy... Zmarnowali się trochę buraków i ziemniaków...

— A rak nie żałujemy — wtrąca wracająca od buraków żona Herbusia. — Od każdej rodziny po dwie łudzi pracuje w polu. Jest taki jeden, co się nie spieszy. Ale już mu wygarnęliśmy na zebraniu — albo weźmie się do roboty, albo pójdzie precz ze spółdzielni.

— Za tydzień zaczniemy młóckę i wszystko odstawimy — dodaje Herbus. — Moje tam coś zabraknie, bo lato pszenica słabiej sypie, ale wywrzamy to zamiennie kamii... Jutro jest 21 październik — i tak, jak przyrzekliśmy — bobik odwieziemy.

A wiec nie rachubą na ulgi, nie narzekaniem na zły urodzaj — lecz gospodarską troską o plony w przyszłym roku tłumaczyła spółdzielcy z Grobelna swoje opóźnienie w dostawach zboża. Ostatnio już nie narzekają oni na POM w Piaskach. Wręcz odwrotnie — chwalą traktorystę Gróńskiego za wydatną i ofiarną pomoc w orkach.

Wydał się więc na pozór że wszystko jest w porządku, że słusznie postępują...

W drodze do Małych Małych

Jedziemy do innej spółdzielni, do Małych Małych, gdzie podobno stać spółdzielców na kompleksowe prowadzenie robot.

Motorowy wagon kolejki wąskotorowej szybko mijając stację na trasie Kaldowo — Lisewo.

Obok sędzi młoda, jasnowłosa dziewczyna, która wsiadła w Kraszewie.

— Daleko do Małych Małych?...

Rozmowa już nawiązana. Zofia Marcejochna właśnie tam mieszka. Wraca do domu ze spółdzielni w Kraszewie. Ojciec jej jest członkiem spółdzielni w Małych Małych. Wie też o spółdzielni wszystko:

30 chłopów uprawia 360 ha. Przed dwoma laty, kiedy to spółdzielnia powstała, ludzie ociągali się z wychodzeniem w pole, a podczas ostatnich żniw kłócili się już o robotę... Każdy spółdzielnia ma wyrwać z 40 arów buraki cukrowe... Siostra jej, Natalia, gotuje dla traktorystów z POM, paląc w kuchni słomą, bo nikt nie ma czasu jechać po węgiel za kontraktowany i dostarczony żywiec.

Zapadał zmierzch. W drodze ze stacji do bazy spółdzielni Zofia Marcejochna spełnia rolę przewodnika: — O, tu na prawo, to Józef Łygan idzie za siewnikiem, a tam dalej — kobiety kopią buraki na wyznaczonych działkach. Ludzie są w polu, wątpie, czy spotkanie w bazie przewodniczącego. Ale może będzie sekretarz organizacji partyjnej tow. Gozdur...

Sparzyli się na gorącym W kuchni u Marcejochny poznajemy tow. Gozdurę, który od razu przystępuje do rzeczy.

— Widzicie sami, że nie próżniemy. Orka zimowa już na ukończeniu. Zasiłaliśmy 50 ha żyta, 40 ha pszenicy i 20 ha jęczmienia... Chodzi wam o dostawę zboża? No tak, z tym zalegamy. Ale u nas nie ma komu odwieźć wykopanych już ziemniaków, omlóconych i lanki i stojących na polu konopi. Mało ludzi... Wykopki skończymy, to zaraz zorganizujemy grupę omlotową i odstawimy zboże. W zeszłym roku wiele trudu i pracy poszło na marne. Nie zdążyliśmy też z orką zimową, a teraz pszenica jara mało sypie. „Kto się sparzył na gorącym, to później na zimne dmucha”.

Wykopimy, aby na polach przelysiało i weźmiemy się za omloty. Taki mamy plan...

Rozmowa się przeciągnęła. Siostry Marcejochny i starszy już wiekiem Józef Łygan nie doczekali się jej końca. Poszli — choć była już godz. 20 — wykopywać buraki.

Na polach „przelysiało”

Dalsza wędrówka po ziemi malborskiej dostarczała niemało przykładów ofiarnej pracy spółdzielców. Wszyscy oni tłumaczyli swoje opóźnienie w dostawach tym, że prawdziwie, po gospodarsku troszcza się o plony przyszłego roku, że ich powiat najbardziej doświadczają dżdży sta i mroźna jesień ub. roku...

„Ślimaczki” też sami spółdzielcy. Można było więcej omlóć zboża w czasie żniw i tuż po ich zakończeniu. Nie wszyscy jednak członkowie ich rodziny wychodzili wtedy do pracy, nabytby gorliwie zajmowali się działkami mi przyzgodowymi, niedostateczna była dyscyplina pracy. To wszystko odbiło się na przebiegu dostaw.

Ostatnio wiele już zmienilo się na lepsze, ale aktywny partyjny pow. malborskiego jakby tego nie dostrzegł. Walcząc o wykonanie planu dostaw, towarzysze pozostawili spółdzielnię niejako na uboczu, nie włączając ich do walki o terminowe wypelnienie podstawowego obowiązku wobec państwa. Wielu z nich uważa bowiem, że spółdzielcy mogą się z odstawianiem czasu, że nie ma się o co kłopotać, bo przecież w spółdzielniach są najbardziej uświadomieni chłopcy, którzy i tak swoją obowiązki dobrze rozumieją i wykonują.

Takie rozumowanie jest błędne, jest demobilizujące. Oczywiście, spółdzielnia odstawia zboże i ziemniaki. Ale właśnie dlatego, że reprezentują one socjalistyczną formę gospodarki na wsi, że ich członkowie są prądym oddziałem wsi — muszą one produkować i w odstawach. Tym bardziej, że pełne wywiązanie się z obowiązków do spółdzielni z obowiązkowych do staw — to olbrzymi młarty argument w pracy wyjaśniania

jącej, mobilizacji całej wsi powiatu malborskiego i innych powiatów do odstawy zboża i ziemniaków. Któż, jeśli nie spółdzielcy, może doprowadzić do przełamania ślimaczego tempa odstaw? Któż za tego „ślimaka” ma się najbardziej wstydzić? Obecnie „przelysiało” już na polach i pogoda sprzyja. Nic więc nie stoi na przeszkodzie, aby spółdzielcy szybko wyrównali swój dług wobec państwa, aby aktywny partyjny przełamał wszelkie szkodliwe nastroje wyczekiwania, jakie wróg stara się przemycić do niektórych spółdzielczych kolektywów.

Towarzysze Herbus i Gozdur! Na zbóże spółdzielców powiatu malborskiego czeka z niecierpliwością klasa robotnicza. Na Was, na czołowych oddział wsi — zwrócone są oczy chłopów gospodarujących indywidualnie. Nie wolno wam ani na chwilę zwlekać z omlotami. Spórzcie, spółdzielnie Kąty, Piętko, Łaski, Lubstowo — wywiązali się już w 100 proc. z obowiązkowych dostaw zboża. Dosyć „dmuchania na zimne”, czas najwyższy dokończyć omloty i odstawić zboże!

T. WIELOCHOWSKI

Korespondenci o Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Rokrocznie w Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej społeczeństwo Wybrzeża ma niststuje uczucia gorącej wdzięczności miłośnicy do Wielkiego Kraju Rad.

Wystawa sztuki radzieckiej W starym zamku pakryzycie klni stanem M. Pedagogicznego w Kwidzynie — jak informuje korespondent Matyski — otwarta wystawa oświatowa pt. „Szuka socjalistyczna Związek Radzieckich”. Wystawa obojmiu kilkanaście planów, ukazujących postępowy, realistyczny nurt sztuki radzieckiej oraz bogactwo zbiorów malarstkich Kraju Rad.

Na szczególną uwagę zasługują plany: „Obładowanie Rewolucji Październikowej”, „Lenin i Stalin w sztuce”, „Młodzież w Kraju Rad”, „o życiu kolchozów i sowchozów” i „Związek Radziecki walczy o Pokój”. Wystawa cieszy się dużym powodzeniem wśród mieszkańców Kwidzyna.

Otwarcie kursu języka rosyjskiego

W Stoczni Północnej — informuje korespondent J. Seroka — na uroczystej akademii połączonej z występami artystów Państwowej Opery i Filharmonii Bałtyckiej otwarto kurs języka rosyjskiego I, II i III stopnia. Na kurs zapisał się ci wszyscy, którzy przez opowiadanie języka rosyjskiego pragną poznać piękno kraju naszych przyjaciół i poznać swoją wiedzę fachową. W ten sposób stocznia urządzona została z książkami radzieckimi, które cieszą się dużą popularnością wśród załogi.

Konkurs pięknej czytania Zarząd Powiatowy TPZR przy współudziale szkolnego kolea TPZR przy Liceum Pedagogicznym w Leorku — pisze korespondent A. Kuśmierak — zorganizował konkurs pięknej czytania po rosyjsku. Konkurs odbył się w świetlicy Powiatowej w Leorku. Wzięli w nim udział uczniowie szkół podstawowych i średnich w Leorku. Zdobywcę złotych medali otrzymali cenne nagrody, ufundowane przez zakłady pracy.

Wystawa gazetek śelennych Z Inteliwaty PZGS w Prusku Gdańskim. Jak komunikuje korespondent M. Pachnia — zorganizowane wystawę gazetek śelennych GS pow. gdańskiego, poświęconych Miesiącu Pogłębiania Przyjaźni. Wystawę można zwiedzać codziennie do 7 listopada br. w świetlicy ZSCh w Prusku, przy ul. Wojska Polskiego.

Pogadanki w klinice W świetlicy kliniki neurologicznej w Gdańsku organizowane są codziennie pogadanki dla pacjentów o życiu ludzi radzieckich. Żyje zainteresowanie pogadankami i dyskusje świadczą, że chorzy wykorzystują z politykiem czas pobytu w szpitalu.



— Musimy już kończyć, bo druga zmiana łądzi.

Załatwiliśmy

Podajemy dziś dalszy wykaz załatwionych przez redakcję spraw zgłoszonych przez mieszkańców dzielnic Gdańska i Gdyni podczas spotkań z „Głosem Wybrzeża”.

Mieszkańcy baraku przy ul. Czerwonych Kosynierów 31/33 na Grabówku w Gdyni. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Instalacyjne otrzymało zlecenie założenia osobnych przyłączy do każdej rodziny. Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji otrzymało polecenie przeczystczenia rur kanalizacyjnych. O utrzymanie ich w należytym stanie lokatorzy powinni więcej dbać niż dotychczas.

Ob. Stankowski — Grabówek, ul. Czerwonych Kosynierów 33 m. 3. Punkt świetlny na rogu ulic Kalksteina i Czerwonych Kosynierów do stanu ponownie zainstalowany w najbliższym czasie.

Ob. Jan Ignatowski — Grabówek, ul. Karnkowskie go 5. Uszkodzone krawężniki przy nowobudującym się stacji TOS na Grabówku wymienione zostaną po całkowitym ukończeniu robót budowlanych.

Ob. Franciszka Frejzowa Stogi, ul. Sokola 24 b. Dach domu, w którym mieszkał pokryje Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych Nr 1 w listopadzie br.

O wynikach naszej interwencji w innych sprawach zgłoszonych podczas spotkań z „Głosem Wybrzeża” poinformujemy zainteresowanych w dalszych numerach gazety.

Złota notatka
TROJMIĘSTO
W OBRONIE ZABYTEKU

Piękne są kręcenie się schody w zab. kowej Zbrojowni na Targu Węglowym w Gdańsku. I aż złość bierze na różnego autoramentu chuliganów — inoż nie można tych, którzy „zrobili” je swymi autorami.

Proponujemy PTTK wywieźć na tych schodach napis: „Opiekę nad zabytkiem kultury narodowej polecamy wszystkim zwiedzającym. Niszczyć ten zabytek, wystawiasz sobie złe świadectwo”.

„TYLKO NA BUTELKI”

Przy dworcu głównym w Gdańsku znajdują się dwa kioski: jeden KZG, drugi Spółdzielni Inwalidów. Spragniony poprosił o kiosk KZG o szklankę lemoniady. — „Tylko na butelki” — usłyszał w odpowiedzi. Powtórzyło się to samo i w kiosku spółdzielni.

Nie pytałem już o inne napoje, np. o piwo. Obawiałem się, że zaproponują całą beczkę.

Przejeżdżaj.

Grunwaldzka Dzielnica Mieszkaniowa

Kino „Leningrad”
przekazane do użytku
na 2 dni przed terminem

— Zobowiązujemy się oddać kino do użytku na 2 dni przed terminem — postanowiła załoga ZBM zatrudniona na budowę najnowocześniejszego w Polsce kina przy ul. Długiej w Gdańsku.

Zobowiązanie podjęte na czesć 36 rocznicy Rewolucji Październikowej zostało wykonane z honororem. W dniu wczorajszym członkowie komisji odbiorczej przeszli wszystkie sale i pomieszczenia, uparcie szukali usterek i braków i... nie znaleźli. Załoga wykonała roboty „na piątkę z medalem”.

Budowa kina była dobrą szkołą dla robotników, majstrów, inżynierów. Inż. NIEZIELSKI z kierownictwa budowy zdołał tytuł i odznakę przewodnika pracy. Mistrz KROKOWSKI pracując tu w II kwartale br. uzyskał tytuł najlepszego mistrza budowy w kraju. TADEUSZ POLAK z kierownictwa budowy zyskał uznanie całej załogi. Takich jak

Niezdzielski, Polak i Krokowski było na budowie kina o wiele więcej. Brygady KUSMICKIEGO, SŁAWIAKA, BRYŁAKA, PROCHNY, KARNATA, KIERSIKIEWICZA, LASKOWSKIEGO, CHYRKA i DYTRYCHA osiągały rekordowe wyniki pracy — przekraczały normy najmniej o 50 proc.

Przy budowie kina wiele siły włożyli też artyści — plastycy prof. Żulawski i Hanna Żulawska oraz adiunkt Madejski, którzy pięknie ozdobiли wnętrze kina.

Otwarcie nowego kina nastąpi w dniu 3 listopada.

Zniżkowe bilety
dla rodzin pracujących

Okręgowy Zarząd Kin w Gdańsku, pragnąc umożliwić nabywanie zniżkowych biletów członkom rodzin ludzi pracy, wprowadził nową formę sprzedaży biletów.

Bilety po zniżkowych cenach będzie można nabywać zbiorowo, za pośrednictwem komitetów blokowych, przy zamówieniu co najmniej 10 biletów na jeden seans. Do zamówień komitetów blokowych będą stosowane wszystkie zniżki przewidziane przy zbiorowym zakupie biletów przez zakłady pracy. W ten sposób wszyscy mieszkańcy uzyskają możliwość nabywania biletów zniżkowych bez stania w kolejce.

Grunwaldzka Dzielnica Mieszkaniowa. Coraz gęściej rosną w niej nowe bloki mieszkalne z nowoczesnymi, zaopatrzonymi we wszelkie wygody izbami.

W dniu 15 listopada w Grunwaldzkiej Dzielnicy Mieszkaniowej — przy ul. Miszewskiego zostanie oddany do użytku nowy dom mieszkalny o 90 izb. W budynku tym została już uruchomiona centralna kotłownia, która ogrzewać będzie GDM. Dalsze trzy budynki przy tej ulicy oznaczone literami A, F, C, oraz blok przy ul. Grunwaldzkiej 57/63, o kubaturze 17.000 m³, zostaną całkowicie wykonane w pierwszym kwartale następnego roku.

Grunwaldzka Dzielnica Mieszkaniowa, osiedla przy ul. Kartuskiej, ulica Roosevelta, na Starym Mieście w Gdańsku i inne są wymownym dowodem troski ludowego państwa o polepszenie sytuacji mieszkaniowej, o poprawę warunków bytowych ludzi pracy.

Na zdjęciu: nowe bloki GDM przy ul. Grunwaldzkiej.

Dziś w Klubie TPPR

W dniu dzisiejszym o godz. 12 w Wojewódzkim Klubie TPPR przy ul. Kniwskiej 15 we Wrzeszczu prelegent TWP dr Ruczałski wygłosi odczyt p. t. „Pomoc i sołusz ZSRR gwarantują niepodległość i rozwój Polski Ludowej”.

Po odczycie zostanie wyświetlony film p. t. „Kawaler Złotej Gwiazdy”.

Radio na dzień 30 bm.

6.30 — Dziennik poranny. 6.45 — Chwila muzyki 7.48 — Stan pogody 7.55 — Wiadomości por. 8.15 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków. — lok. 12.04 — Dziennik południowy 12.15 — Radz. muzyka ludowa. 12.45 — Aud. dla wsi 13.15 — Komunikat PIHM dla rybaków. — lok. 14.10 — Dla klas I—II aud. słowno-muz. pt. „Kolorowe listy” 14.30 — Dla klas V, VI, VII audycja słowno-muzyczna 15.09 — Komunikat o stanie wód 15.10 — „Długie morze” — fragment 2 powieści Franciszka Penikowskiego — Gdańsk. 15.30 — Dla dzieci od pow. pt. „Krzak jaśminu” 16.00 — Franciszka Penikowskiego. 17.00 — Wiadomości popołud. 17.45 — Radiowy klub racjonalizatorów. 18.40 — Rosyjska muzyka symfoniczna. 19.20 — Radio-

wy poradnik językowy. 20.00 — Odc. pow. „Zurbinowie”. 20.58 — Komunikat PIHM dla rybaków. — lok. 21.28 — Wiadomości sportowe. 21.40 — Serwis CZRM ze Szczecina dla rybaków. 21.50 — „Z życia ZSRR”. 23.20 — Fortepianowe utwory Ravela. 23.50 — Ostatnie wiadomości

Program lokalny. 6.18 — „Z każdym dniem”. 6.20 — „Spółdzielnia produkcyjna przed mikrofonem”. 16.21 — Romantyczna muzyka symfoniczna. 17.20 — „Nauczycielka wleśka” — aud. dla kobiet w op. St. Kryśki. 17.25 — Kwadrans piosenek w wyk. zespołu „Artos”. 17.40 — Aud. literacka „Opowiadania o Słowianach”.

Polskie Radio zastrzega sobie ew. zmianę programu.

Wykonali
roczny plan

Bez przerwy napływają meldunki załóg różnych zakładów pracy o przedterminowym wykonaniu zadań czwartego roku Sześciolatki.

Dzięki długofalowemu współzawodnictwu między spółdzielniami Wojewódzki Związek Spółdzielni Inwalidów w Gdańsku wykonał roczny plan produkcji pod względem wartości prawie na 3 miesiące przed terminem.

Związek Branżowy Spółdzielni Metalowych nadesłał meldunek o wykonaniu z nadwyżką rocznego planu produkcyjnego w dniu 10 bm.

Pracownicy Rejonowego Biura Handlowego CPLiA zobowiązali się do wykonania 1 Maja wykonano roczny plan do 31.10. br. Zobowiązanie zostało zrealizowane przed terminem — plan wykonano 17 bm.

Piękny czyn młodzieży
z Domu Dziecka TPD

Młodzież Domu Dziecka TPD w Sopocie z kierowniczką ob. Modestą Nowicką na czele, postanowiła pomóc OZR przy Gdańskim Przedsiębiorstwu Zjednoczeniu Budowlanym w zbiorze kapusty w gospodarstwie „V” soka Woda” w Sopocie. W dniu 18 bm. 70 osób — młodzież i wychowawcy, pomimo deszczu, który utrudniał pracę, zebrali z pola i zwieźli na teren gospodarstwa 50 ton kapusty.

TEATR

Teatr Wielki w Gdańsku — koncert symfoniczny. godz. 19.30

Teatr Dramatyczny w Gdyni — „Zart od morza”. godz. 19.30

Teatr Kameralny w Sopocie — „Droga do Czarnolasu”. godz. 19.30

KINA

GDANSK
„Bałka” we Wrzeszczu — „Wiedźmy czarodziejki”. godz. 18 i 20. „Mikołaj Gogol”. godz. 18.30.
„ZMP-owiec” we Wrzeszczu — „Podstęp swatki”. godz. 18.30 i 20.
„Maja” w Nowym Porcie — „Dusze czarne”. godz. 18.30 i 20.

„Przyjaźń” w Gdańsku — „Dzień cześć z baletu”. godz. 18 i 20.
„Delfin” w Oliwie — „Konik Garbusek”. godz. 18 i 20.

GDYNIA
„Atlantic” — „Drużyna”. godz. 18.30, 19.30 i 20.30.
„Goplana” — „Wyspa skarbów”. godz. 18 i 20. „Indie”. godz. 18.30.

„Warszawa” — „Niezapomniany rok 1919”. godz. 18 i 20.
„Fala” na Grabówku — „Orzeł Kaukazu”. II seria, godz. 18 i 20.

„Promień” w Chyloni — „Kutuzow”. godz. 18 i 20.
„Neptun” w Orłowie — „Aleksander Matrosow”. godz. 18 i 20.

SOPOT
„Bałtyk” — „Nierozłączni przyjaciele”. godz. 18.30, 19.30 i 20.30.
„Polonia” — „Skrzydlaty doręcznik”. godz. 18, 18.30, 19.30.

Sportowcy wsi Wybrzeża
zdają egzamin obywatelski

Sportowcy gdańskiej wsi zdają dziś poważny egzamin ze swego uświadomienia polityczno-społecznego. Trwa walka o wykonanie rocznego planu skupu zboża, walka, w której nie mała rolę odgrywa sportowcy wiejscy zrzeszeni w szeregach Ludowych Zespołów Sportowych.

Dotychczasowa postawa członków LZS wskazuje na pełne zrozumienie przez nich faktu, że zaopatrzenie ludności miejskiej w artykuły żywnościowe jest nie tylko obowiązkiem, lecz także własnym, dobrą poletym interesem samych chłopów.

Sportowcy wiejscy nie mała na każdym kroku spotykają się z codzienną troską i pomocą, jakiej udziela im państwo ludowe. Widzą, jak z każdym dniem wzrasta ilość zboża na gdańskiej wsi, jak napływa do LZS-ów nowy sprzęt sportowy.

Dlatego też gdańskie LZS-y w walce o wykonanie skupu zboża zajęły zdecydowanie aktywną, bojową postawę. Niech świadczy o tym meldunek napływający do nas z całego województwa.

23 osobowy LZS Tychnowy w powiecie kwidzińskim, jako pierwszy przystąpił do akcji. Wszyscy pomagali w odstawie, załadunku i rozładunku kilkadziesiąt furmanek zboża. Jednocześnie podjęli zobowiązanie przeprowadzenia 86 dniówek przy wykopkach ziemniaków w miejscowym PGR i spółdzielni produkcyjnej. LZS Tychnowy rzucił wezwanie do współzawodnictwa z sąsiednim LZS Z CZARNYCH DOLNYCH, GARDEI I WANDOWA.

W Tychnowach prym wiodła dziewczęta. Janka Zagajczyk, Hela Wróblewska oraz Iza Juma, biorą najbardziej aktywny udział w pracy przy dostawach.

Turniej piłkarski
o mistrzostwo okręgu
ZS Stali

W ramach Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, w sobotę 31 bm. w godzinach od 10-16 i w niedzielę 1 listopada o godz. 9 na stadionie Unii w Sopocie rozegrają się turnieje piłkarskie o mistrzostwo okręgu Zrzeszenia Sportowego „Stal”. W turnieju wezmą udział drużyny z KWIDZYNA, TOLK MICKA, LEBY, OLIVY, NOWEGO PORTU, GDANSKA I KOSCIERZYNY.

Pracownicy poszukiwani

Fachowca dziewiarza na stanowisko kierownika działu poszukuje Spółdzielnia im. M. Fornalskiej, Gdańsk, Ogarna 28. 1981-K

Kierownika restauracji z kwalifikacjami poszukuje PSS w Kościerzynie. Zyciorys i podanie należy przesłać do Referatu Kadr. 1980-K

Murarzy, zdunów, robotników zatrudni od zaraz Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Nowym Dworze Gdańskim. Warunki wg umowy zbiorowej w budownictwie I strefa. 1979-K

W dniu 31 października br. (sobota) wszystkie sklepy MHD Art. Przem. w Gdyni czynne będą od godz. 9 do 21 bez przerwy obiadowej

Przedstawiamy naszych gości —
sztangistów radzieckich

27 bm. w godzinach wieczornych przybyła do Warszawy ekipa radzieckich ciężarowców, którzy wystąpią w kilku miastach Polski w spotkaniach z polskimi zawodnikami oraz dadzą szereg pokazów.

Na zdjęciu: powitanie sportowców radzieckich na Dworcu Wschodnim w Warszawie. CAF fot. St. Dworński.

Drużyna sztangistów radzieckich składa się z 16 zawodników — członków zrzeszeń sportowych związków zawodowych.

Są wśród nich młodzi robotnicy, uczniowie i inżynierowie z Leningradu, Kijowa, Baku, Smoleńska, Magnitogorska i innych miast ZSRR.

W wadze koguciej drużyna radziecka ma dwóch reprezentantów — 25-letniego Blerdugina (Lokomotyw Kijów) oraz 23-letniego Mistrza Sportu Smetanina (Nauka Leningrad).

W wadze piórkowej Mistrz Sportu 24-letni Kornekusz jest rekordzistą związków zawodowych ZSRR Mistrza Sportu 22-letniego Kostełowa (Iskra Smoleńsk) legitymującego się wynikiem 140 kg w podrzucie oraz w trójbój — 350 kg; startować będą: mistrz Leningradu — Mistrz Sportu Fomienkow (Awangard Leningrad) — trójbój 347 kg — i Niemow (Metalurg Magnitogorsk).

W wadze średniej wystąpią Szuluch (Iskra Lwów) oraz Mistrz Sportu Akapien (Stroitel Jerewan).

Trzej zawodnicy ZSRR startują również w wadze lekkociężkiej. Pierwszym jest Mistrz Sportu Koszadze (Iskra Tbilisi), drugim — Romasienko (Zenit Kulbyszew).

Startujący w wadze półciężkiej Jukarow (Zenit Moskwa) w trójbój uzyskał bardzo dobre wyniki w granicach 370 kg. Drugim zawodnikiem w tej wadze jest Winogradow (Lokomotyw Jarosław), trzecim i najlepszym — 23-letni Bułgakow (Lokomotyw Nowosybirsk), który w Budapeszcie osiągnął rezultat 385 kg.

Bardzo ZSRR w wadze ciężkiej prócz Mistrza Sportu i rekordzisty ZSRR Miedwiediewa (Zenit Moskwa) bronić będzie Altunian (Lokomotyw Rostow).

Prócz kierownika ekipy — Maksymowa, zawodnikom towarzyszą starszy trener, zastępcy Mistrza Sportu, b. rekordzista świata — Kucenko, trener, zastępcy Mistrza Sportu — Kosariow, sędzia — Radonow i lekarz — Jaganian.

„Czy znasz
Związek Radziecki
— kraj naszych
przyjaciół?”

7
Kupon konkursowy

Gdańsk — Łódź
w bokale
reprezentacji juniorów

Dziś wyjeżdża do Łodzi reprezentacja bokserska juniorów gdańskich, która w sobotę rozegra międzyokręgową spotkanie z juniorami Łodzi.

W skład drużyny gdańskiej (od wagi papierowej do półciężkiej) wchodzi następujący pięściarz: Kłos (Kol.), Miynski (Gw.), Kowalczyk (Stal Elbl.), Dampc (Gw.), Lis (Stal Elbl.), Zieliński (Gw.), Piwczyński (Stal Elbl.), Poleks II (Kol.), Borowicz (Stal Elbl.), Śliwiński (Kol. PLO).

Kierownikiem ekipy jest Prokopen, a sekretanem Federski.

O Puchar TPPR
walczą gdańszczanie
Stocznia Gdańska

Dla uczczenia Miesiąca Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej koło sportowe Stal przy Stoczni Gdańskiej organizuje turniej o Puchar Stalowego koła TPPR.

Turniej rozegrany będzie w okresie sportowym Stali przy ul. Jana z Kolna w Gdańsku, w dniach od 5 — 7 listopada br.

Czy znasz
ZWIAZEK RADZIECKI kraj naszych przyjaciół?

Nr 19

Nr 20

Nr 21



MIASTO sławione przez poetów wszystkich narodów Wielkiego Kraju Rad. Na nie zwrócone są oczy wszystkich tych, którym drogi jest pokój, którym droga jest sprawa przyszłości narodów. Nie tak dawno obradował tu historyczny XIX Zjazd KPZR.

Jest piękne! Rozległe place — bulwary — najwspanialsze na świecie metro i gdzie okiem sięgniesz — nowe budowie — wśród nich strzeliste wieżowce. W nich zamieszkają ludzie pracy tego miasta — ołbrzymia. W samym tylko roku 1953 oddanych zostanie do użytku 800.000 m² powierzchni mieszkalnej.

JAKIE TO MIASTO I JAKI KOMPLEKS GMACHÓW przedstawia zamieszczone powyżej zdjęcie?

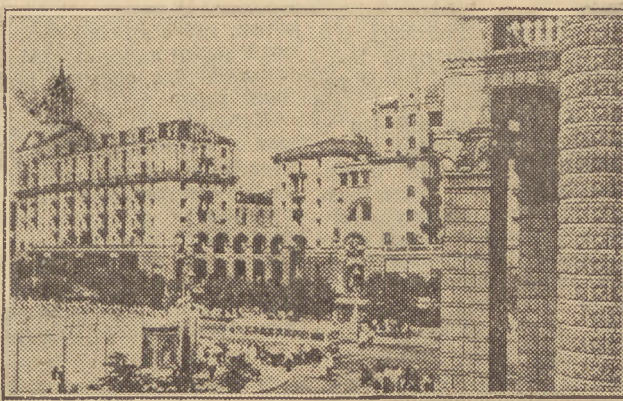


JEGO twórczość muzyczna, datująca się od 1919 roku nie od razu weszła na tory wielkiego talentu. Ilustracje muzyczne do dzieł dramatycznych, dwie kantaty, muzyka jazzowa, a nawet balety — nie przyniosły mu tyle sławy, co pieśń masowa, film i operetka.

Fragment skomponowanej przez niego „Pieśń o Ojczyźnie” jest sygnałem radiostacji moskiewskiej. Jego piekna muzyka do filmów „Cyryk”, „Świat się śmieje”, „Wolga, Wolga”, jego liczne melodyjne pieśni są znane i popularne na całym świecie.

Zamieszczone powyżej zdjęcie pochodzi z filmu „Świat się śmieje”.

JAK BRZMI NAZWISKO ZNAKOMITEGO KOMPOZYTORA, laureata Nagrody Stalinowskiej?



REPUBLIKA ta w ciągu swego istnienia musiała dwukrotnie dźwigać się z ruin i zgłuszyć po inwazji obcych najeźdźców. Obecnie produkuje o wiele więcej surowców niż Francja i Włochy łącznie, stali i wyrobów walcowanych więcej niż Francja, a przeszło 3-krotnie więcej niż Włochy, wydobywa przeszło półtora razy więcej węgla niż Francja i Włochy razem, produkuje znacznie więcej zboża, ziemniaków, buraka cukrowego niż Francja i Włochy łącznie.

JAK SIĘ NAZYWA TA REPUBLIKA RADZIECKA rozkwitająca przemysłu, kołchozowej gospodarki rolnej. Jej stolica, której fragment przedstawia wyżej zamieszczone zdjęcie, leży nad Dnieprem.